

POSTANOWIENIE

Dnia 16 kwietnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz (przewodniczący)

SSN Henryk Gradzik (sprawozdawca)

SSN Piotr Mirek

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Roberta Tarsalewskiego
w sprawie R.K.

oskarżonego o czyn z art. 177 § 2 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 16 kwietnia 2018 r.,

kasacji wniesionej przez oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Okręgowego w L.

z dnia 27 kwietnia 2017 r., sygn. akt V Ka [...] /17,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w L.

z dnia 20 grudnia 2016 r., sygn. akt III K [...] /15,

- 1. oddala kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata A.K. - Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł., w tym 23% VAT za obronę z urzędu oskarżonego R.K. przed Sądem Najwyższym;**
- 3. obciąża oskarżyciela posiłkowego K.B. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w L. wyrokiem z dnia 20 grudnia 2016 r., sygn. III K [...]15, uznał oskarżonego R.K. za winnego tego, że w dniu 24 września 2014r. w L., w rejonie skrzyżowania ulicy F. i U., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując autobusem komunikacji miejskiej, przy wykonywaniu manewru skrętu w prawo, korzystając z zezwolenia na wjazd na skrzyżowanie, wynikającego z nadawanego przez sygnalizator dla jego kierunku ruchu sygnału zielonego, nie zachował szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych, gdzie sygnalizator nadawał dla kierunku ruchu pieszych sygnał zielony nakazujący mu ustąpienie pierwszeństwa pieszym, pomimo tego, iż chodnikiem dla pieszych wzdłuż ulicy F., zgodnie z kierunkiem ruchu autobusu nieprawidłowo poruszał się hulajnogą elektryczną obiektywnie widoczny dla kierującego autobusem dziesięcioletni S.B. i nie zareagował zmniejszeniem prędkości bądź zatrzymaniem pojazdu przed przejściem dla pieszych, na które wjechał małeletni S.B., w następstwie czego zderzył się z małeletnim poruszającym się na hulajnodze ze strony prawej na lewą, w wyniku czego S.B. wpadł pod autobus, w następstwie czego doznał szeregu obrażeń, które skutkowały jego zgonem, tj. popełnienia przestępstwa określonego w art. 177 § 2 k.k. i na podstawie tego przepisu skazał oskarżonego na karę 8 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania na 2 lata. Nadto na podstawie art. 71 § 1 k.k. Sąd Rejonowy orzekł wobec oskarżonego karę grzywny w wysokości 100 stawek po 10 zł każda.

Po rozpoznaniu apelacji złożonej przez obrońcę Sąd Okręgowy w L. wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2017 r., sygn. V Ka [...]17, zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzuczonego mu czynu, a wydatkami poniesionymi w sprawie obciążył Skarb Państwa.

Od prawomocnego wyroku pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego K.B. wniósł kasację na niekorzyść oskarżonego. Podniósł w niej następujące zarzuty:

I. rażącego naruszenia przepisów postępowania karnego, mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. i 458 k.p.k., polegającego na tym, że Sąd odwoławczy:

1. dokonał sprzecznej z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego oceny dowodów, w szczególności

wyjaśnień oskarżonego oraz opinii biegłego M.K., co pociągnęło przyjęcie wadliwych ustaleń w zakresie okoliczności stanowiących podstawę faktyczną wyroku, zasadniczo odmiennych od ustaleń Sądu pierwszej instancji odnośnie tego, czy małoletni S.B. był obiektywnie widoczny dla kierującego autobusem oskarżonego, a ponadto Sąd nie uzasadnił przyjętej przez siebie oceny dowodów;

2. pominął dowody znajdujące się w aktach sprawy, które pozwalały na ustalenie, że oskarżony naruszył szereg zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, tj. zasadę zachowania szczególnej ostrożności przy zmianie kierunku jazdy i pasa ruchu, zasadę ograniczonego zaufania, zasadę szczególnej ostrożności przy zbliżaniu się do przejścia dla pieszych oraz złamał zakaz przejeżdżania przez pojedynczą linię ciągłą oddzielającą pasy ruchu i nie uzasadnił założenia, że naruszenie tych zasad nie stwarzało i nie zwiększało w istotny sposób niebezpieczeństwa wypadku;

3. art. 167 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k., 201 k.p.k., 205 § 1 k.p.k. i 211 k.p.k., przez to, że Sąd odwoławczy zmieniając wyrok Sądu odwoławczego:

a) nie dostrzegł konieczności przeprowadzenia dowodu z eksperymentu procesowego dla ustalenia czy S.B. był widoczny dla oskarżonego, co w konsekwencji uniemożliwiło pełną ocenę zachowania oskarżonego pod kątem czy przy wykonywaniu skrętu w prawo oskarżony miał możliwość podjęcia manewrów obronnych, w szczególności czy mógł i powinien był wykorzystać maksymalne możliwości awaryjnego hamowania lub zmiany kierunku ruchu dla ratowania życia małoletniego;

b) nie dostrzegł konieczności przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu ekspertyzy nagrań wideo dla ustalenia czy oskarżony sygnalizował zamiar skrętu w prawo, co w konsekwencji uniemożliwiło pełną ocenę zachowania oskarżonego co do tego, czy sposób prowadzenia przez niego autobusu mógł wprowadzić pokrzywdzonego w błąd co do zamierzonego toru jazdy i stworzyć lub w istotny sposób zwiększyć niebezpieczeństwo wypadku przez to, że pokrzywdzony podjął obiektywnie nieprawidłową decyzję o kontynuowaniu jazdy na wprost, gdy sygnalizowanie zamiaru skrętu oraz jazda prawym pasem przez oskarżonego z dużym prawdopodobieństwem mogłoby skłonić pokrzywdzonego do zatrzymania hulajnogi lub zmiany kierunku jazdy;

II. (jako zarzut ewentualny) – rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego, mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 177 § 1 i 2 k.k. w zw. z art. 4, 7 ust. 1 i 3, 22 ust. 1 i 5, 26 ustawy z 20 czerwca 1997 r. - Prawo o ruchu drogowym, przez ich nieprawidłową wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, polegające na bezpodstawnym założeniu, że w realiach stanu faktycznego dyrektywą techniczną precyzującą treść normy sankcjonowanej zawartej w art. 177 § 1 i 2 k.k. nie jest żadna z zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym naruszonych przez oskarżonego, wymienionych wyżej w pkt 2, czego następstwem było przyjęcie, że jedyną i wyłączną przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie małoletniego S.B., co ostatecznie skutkowało nietrafną oceną, że zachowanie zarzucane oskarżonemu nie urzeczywistniało znamienia czasownikowego czynu zabronionego określonego w art. 177 § 2 k.k., podczas gdy prawidłowa wykładnia wymienionych przepisów prowadzi do wniosku, że zasadnicze znaczenie dla oceny zachowania oskarżonego ma w wypadku dostrzeżenia przez niego dziecka zbliżającego się do skrzyżowania ze znaczną prędkością na hulajnodze zasada braku zaufania i obowiązek zwiększenia uwagi oraz zachowania się w sposób umożliwiający odpowiednio szybkie reagowanie na warunki i sytuacje zmieniające się na drodze, co oznacza, że w realiach sprawy przestrzeganie tych zasad miało zapobiegać powstawaniu przekraczającego akceptowaną miarę niebezpieczeństwa wypadku i w pełni uzasadnia przypisanie oskarżonemu zarzucanego przestępstwa.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego w L. i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym, ewentualnie o uchylenie wyroków Sądów obu instancji i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania w pierwszej instancji.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Rejonowej L. domagał się jej oddalenia jako oczywiście bezzasadnej. Wniosek taki złożył także prokurator Prokuratury Krajowej na rozprawie kasacyjnej.

Sąd Najwyższy zważył:

Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, przysługującym stronom od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie (art. 519 k.p.k.). Już na wstępie trzeba zauważyć, że w wypadku gdy sąd

odwoławczy rozpoznawał wyłącznie apelację złożoną na korzyść oskarżonego (jak w sprawie niniejszej), związany był zakazem orzekania na niekorzyść (art. 434 § 1 k.p.k.). Przy braku zaskarżenia wyroku Sądu Rejonowego przez prokuratora i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, co miało miejsce w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy nie mógł orzec względem oskarżonego mniej korzystnie, niż w wyroku Sądu pierwszej instancji. Zakaz orzekania na niekorzyść dotyczył nie tylko rozstrzygnięć co do winy i kary, ale także treści ustaleń faktycznych stanowiących podstawę przypisania oskarżonemu czynu zabronionego, bądź uwolnienia go od odpowiedzialności karnej.

Uwagi te należało poczynić dlatego, że we wszystkich zarzutach kasacji skarżący zmierzał do wykazania, że Sąd Okręgowy, jako odwoławczy, dopuścił się uchybień polegających na nierozważeniu, pominiętych w jego przekonaniu przez Sąd Rejonowy okoliczności, które miałyby dodatkowo przemawiać za nałożeniem na oskarżonego odpowiedzialności karnej, a także uchybień w postaci nieprzeprowadzenia określonych czynności procesowych, które także miałyby do tego prowadzić. Autor kasacji w ogóle jednak nie zauważył, że ten kierunek procedowania w drugiej instancji, w związku z brakiem zaskarżenia na niekorzyść wyroku Sądu Rejonowego, nie był dopuszczalny. Już z tego względu, tak sformułowane zarzuty kasacji należało uznać za bezzasadne w oczywistym stopniu.

W sytuacji procesowej, w jakiej orzekał Sąd Okręgowy można było bądź to aprobować wyrok Sądu pierwszej instancji i utrzymać go w mocy, bądź uwzględnić apelację złożoną na korzyść oskarżonego. Trzecie z możliwych rozstrzygnięć, tj. ewentualne uchylene wyroku z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania, także nie mogłoby doprowadzić do innych, mniej korzystnych dla oskarżonego rozstrzygnięć, ze względu na zakaz *reformationis in peius* (art. 443 k.p.k.). Można ogólnie stwierdzić, że w wyroku Sądu Rejonowego i w jego uzasadnieniu, zawierała się bariera niekorzystności przy orzekaniu przez Sąd Okręgowy.

W związku z powyższym należy przypomnieć, że Sąd pierwszej instancji skazał oskarżonego za zarzucone mu przestępstwo z powodu przypisania mu w wyroku naruszenia jednej tylko zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, tj.

zasady ograniczonego zaufania unormowanej w art. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym. Wynika to jasno z opisu czynu, w którym stwierdzono, że oskarżony jako kierowca autobusu miejskiego nie zareagował zmniejszeniem prędkości bądź zatrzymaniem pojazdu przed przejściem dla pieszych, pomimo iż chodnikiem zgodnie z kierunkiem ruchu autobusu nieprawidłowo poruszał się hulajnogą obiektywnie widoczny dziesięcioletni S.B. Fakt, że chłopiec jechał na hulajnodze równoległym do jezdni chodnikiem, Sąd *meriti* uznał za okoliczność obligującą kierowcę autobusu do zupełnej utraty zaufania do tego uczestnika ruchu i do uzależnienia sposobu dalszej jazdy od jego zachowania na najbliższym przejściu dla pieszych, przy hipotetycznym założeniu, że chłopiec może skierować się na to przejście nie schodząc z hulajnogi (pojazdu) i bez ustąpienia pierwszeństwa wjeżdżającemu na nie autobusowi. Sąd Rejonowy nie przypisał oskarżonemu naruszenia innych zasad bezpieczeństwa ruchu, zwłaszcza wobec ustalenia, że jako kierujący autobusem wjechał na przejście dla pieszych, gdy miał zielone światło na sygnalizatorze, a na przejściu, ani w jego pobliżu nie było pieszych.

Sąd odwoławczy, związany zakazem orzekania na niekorzyść, uznał za zasadne te zarzuty apelacji obrońcy, w których wskazano na bezpodstawność nałożenia na oskarżonego odpowiedzialności karnej za doprowadzenie do tragicznego wypadku z przyczyn podanych w zaskarżonym wyroku. Obrońca przedstawił odmienną argumentację, w której wykazał, że interpretacja zasady ograniczonego zaufania przyjęta przez Sąd Rejonowy, jest nietrafna, gdyż idąc za daleko, narusza art. 4 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (j.t. Dz.U. 2017.1260). Odwołał się do orzecznictwa Sądu Najwyższego, ukształtowanego i niezmiennego, wspieranego w piśmiennictwie prawniczym (s. 6-7 uzasadnienia). W ocenie Sądu Najwyższego stanowisko Sądu odwoławczego w tym względzie zasługuje na aprobatę. Uwzględnia ono wszystkie okoliczności zaistniałego wypadku i jest zbieżne z konkluzjami biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych M.K. Istotnie, nie można było zarzucić oskarżonemu, jako kierującemu pojazdem komunikacji publicznej, zaniechania, które wyrażałoby się w braku antycypowania ewentualnego zachowania osoby jadącej hulajnogą po chodniku równoległym do jezdni, nawet jeśli był nią małoletni.

Widok tego uczestnika ruchu nie stanowił okoliczności alarmującej dla oskarżonego, jako kierującego pojazdem na jezdni. Nic jeszcze nie wskazywało ani na zamiar zmiany kierunku ruchu przez małoletniego przy najbliższym przejściu dla pieszych, ani tym bardziej, że uczyni to z naruszeniem podstawowych warunków bezpieczeństwa, tj. bez zatrzymania się przed przejściem i bez wyczekania na przejazd autobusu już znajdującego się na przejściu lub właśnie na nie wjeżdżającego. Jak trafnie ujął to biegły, kierujący autobusem nie miał w zaistniałych okolicznościach żadnej możliwości uniknięcia kolizji z osobą na hulajnodze, gdy wjechała ona na przejście bez zatrzymania. Inaczej przedstawiałaby się sytuacja prawna oskarżonego, gdyby ustalono, że w chwili zbliżania się autobusu do przejścia dla pieszych małoletni znajdował się już w jego bezpośredniej bliskości. Ustalenia są jednak inne. Wskazują na to, że w czasie zbliżania się autobusu do przejścia dla pieszych w rejonie przejścia nie było pieszych, ani też osoby kierującej hulajnogą. Uprawniało to oskarżonego do wjechania na przejście.

To prawda, że zasada ograniczonego zaufania obliguje każdego kierowcę do odpowiedniego dostosowania sposobu prowadzenia pojazdu, jeśli są podstawy do przewidywania, że inny uczestnik ruchu może nie przestrzegać zasad bezpieczeństwa, ale warunkiem nałożenia odpowiedzialności karnej za naruszenie tej zasady, jest wykazanie, iż kierowca mógł i powinien był przewidzieć takie zachowanie owego innego uczestnika ruchu. Warunek ten, jak zasadnie wywiódł Sąd odwoławczy, w niniejszej sprawie nie został spełniony. Nie można bowiem oczekiwać od kierowcy dostosowania sposobu jazdy do ruchu osób znajdujących się na poboczu, jeśli nie ma konkretnych powodów do przewidywania, że zachowają się one w sposób zagrażający bezpieczeństwu ruchu. Nałożenie na uczestnika ruchu drogowego obowiązku przewidywania wszelkich nietypowych i zarazem niebezpiecznych zachowań innych uczestników tego ruchu prowadziłoby do jego nieustannego tamowania i wręcz sparaliżowania (por. wyrok SN z 25.05.1995 r., II KRN 52/95, OSNKW 1995/11-12/ 82, wyrok SN z 19.10.2005 r., IV KK 244/05, WPP 2006, nr 2, poz. 157, z aprobującą glosą R. Stefańskiego). Wszystko to uprawnia do konkluzji, że skarżący niezasadnie zarzucił, jakoby w wyroku Sądu Okręgowego doszło do naruszenia prawa materialnego przez

niewłaściwą wykładnię i stosowanie przepisu art. 4 ustawy – Prawo o ruchu drogowym, ustanawiającego zasadę ograniczonego zaufania, jako jedną z podstawowych dyrektyw dotyczących ruchu drogowego.

Jak już wyżej podniesiono, wskazywanie w poszczególnych zarzutach kasacji na potrzebę prowadzenia innych jeszcze dowodów w kierunku niekorzystnym dla oskarżonego, bądź rozważania jego odpowiedzialności karnej z uwagi na ewentualne naruszenia innych, niż podana w wyroku Sądu Rejonowego, zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, w realiach sprawy wychodziło poza ustawowe granice zaskarżenia kasacyjnego. Zmierzało bowiem do ukształtowania sytuacji karnoprawnej oskarżonego, jako bardziej niekorzystnej od przyjętej w wyroku Sądu pierwszej instancji. Przy braku zaskarżenia tego wyroku na niekorzyść było to proceduralnie niedopuszczalne.

Z wszystkich tych względów Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Orzeczenie o obciążeniu oskarżyciela posiłkowego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego opiera się na art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k., a o zasądzeniu od Skarbu Państwa wynagrodzenia dla obrońcy z urzędu w postępowaniu kasacyjnym na art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze.

a.ł.